Kartky, List do K.

A kiedy kręcę tym kołem
Życie przypomina kolejna grę
I nie wiem ile jeszcze, już nie mogę
A kolejne cyfry kręcą się w tle
Mam przed oczami scenkę jak po szkole ją spotkałem
taką niewinną jak biel
i wpada krótkie zero, i wychodzę
nowy dzień; być tylko cieniem i tłem

ty powiedz ile razy zniszczyłeś ich obrazy
w głowie chorej od marzeń takiej jak ja
oczy chore od skazy
na skałą złudnej władzy
rzucisz mnie dziś w otchłani
będę sam

masz mnie na zdjęciach
i tylko tak
z nieba do piekła
przez cały czas

znam to chyba za dobrze
dobrze że wam pomogłem
choć teraz jestem jak zbity pies
na deskach strawionych ogniem
w głowie zniszczonej od wspomnień
jak VHS

A kiedy kręcę tym kołem
Życie przypomina kolejna grę
I nie wiem ile jeszcze, już nie mogę
A kolejne cyfry kręcą się w tle
Mam przed oczami scenkę
jak po szkole ją spotkałem
taką niewinną jak biel
i wpada krótkie zero, i wychodzę
nowy dzień; być tylko cieniem i tłem

wyleje dziś więcej łez
wypijesz więcej słodkiego wina
odpalając papierosa w deszcze
pomyślisz: nigdy nie byłam czyjaś

dlaczego jesteś nieobecna
dlaczego chcesz znów płakać
dlaczego chciałaś przestać wybaczać i przepraszać
z nasz, nie ma nieba
jak nie ma nas
masz mnie na zdjęciach
wycinasz twarz

długo nie chciałaś w to wierzyć
ale naprawdę jesteśmy tacy sami
zostawiłaś mi list
a ja wyczytałem tam miedzy nami

chce ci powiedzieć jak bardzo
jak bardzo cię kocham nocami
i dlaczego jesteś tym wszystkim
i dlaczego nie chce już wrócić do mamy
chce ci powiedzieć jak bardzo
jak bardzo cię kocham nocami
i dlaczego jesteś tym wszystkim
i dlaczego nie chce już wrócić do mamy

chce ci powiedzieć jak bardzo
jak bardzo cię kocham nocami
i dlaczego jesteś tym wszystkim
i dlaczego nie chce już wrócić do mamy
chce ci powiedzieć jak bardzo
jak bardzo cię kocham nocami
i dlaczego jesteś tym wszystkim
i dlaczego nie chce już wrócić do mamy
STOP!